Posłuchaj

()

5. Brak jurysdykcji do słuchania spowiedzi w FSSPX

Zważając na brak statusu kanonicznego FSSPX, zasuspendowanie kapłanów Bractwa oraz ich brak inkardynacji **księża FSSPX nie posiadają jurysdykcji do słuchania spowiedzi**.

Ważnie wyświęceni księża Bractwa posiadają co prawda święcenia (*ordo*), ale nie posiadają wynikającej z nich władzy kapłańskiej (*potestas*). Dlatego też te sakramenty, do których ważności (*validitas*) – nie godziwości (*liceitas*) – wymagana jest jurysdykcja (*potestas*), takie jak spowiedź i małżeństwo, zasadniczno nie są w Bractwie ważne.

i. Co oznacza zasada *Ecclesia supplet*?

Bractwo nie twierdzi co prawda, iż tego typu jurysdykcję zwyczajną posiada, ale powołując się na kryzys Kościoła twierdzi, iż posiada

jurysdykcję zastępczą, która z powodu wyższej konieczności przekazywania wiary dopuszcza udzielanie sakramentów.[63] Niestety przedstawiana przez FSSPX nauka o jurysdykcji zastępczej obfituje, delikatnie rzecz ujmując, w półprawdy.

Ponieważ naczelną ustawą Kościoła jest zbawienie dusz (*salus animarum suprema lex*), dlatego też Kościół już właściwie od swoich początków dopuszczał pewne wyjątkowe okoliczności, w których spełnienie zwyczajnych wymogów możliwe nie jest, a robił to dla zbawienia dusz właśnie. Kościół wyznaje zasadę *Ecclesia supplet* – „Kościół uzupełnia”, wedle której jakiekolwiek braki teologiczne, moralne lub jurysdykcyjne jakiegoś kapłana podczas szafarstwa sakramentów są uzupełniane przez całe nadprzyrodzone Ciało Chrystusa, czyli Kościół w niebie, w czyśccu i na ziemi. Zasadę tę uwzględnia także kanon 144 Kodeksu Prawa Kanonicznego (1983) lub kanon 209 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917:

> *Kan. 144 (1983) – § 1. „W przypadku błędu powszechnego, faktycznego czy prawnego, a także w przypadku wątpliwości pozytywnej i prawdopodobnej, prawnej i faktycznej, Kościół uzupełnia (*Ecclesia supplet*) wykonawczą władzę rządzenia, zarówno w zakresie zewnętrznym (*foro externo*), jak i wewnętrznym (*foro interno*).”*
>
> *Can. 209 (1917). „In errore communi aut in dubio positivo et probabili sive iuris sive facti, iurisdictionem supplet Ecclesia pro foro tum externo tum interno.”*

Jednak korzystanie z zasady *Ecclesia supplet* ma miejsce wyłącznie w okolicznościach naprawdę wyjątkowych. Ustawodawca mówi tutaj o

błędzie (*error*) i wątpliwości (*dubium*), zatem o sytuacji, w której poszczególny wierny nie jest w stanie ustalić stanu faktycznego stanu kanonicznego danej struktury kościelnej. Można więc rzec, że zasada Ecclesia supplet może obowiązywać an dłuższą metę, a nie tylko w jednostkowych wypadkach, wyłącznie tam, gdzie mamy do czynienia z absolutnym zanikiem widzialnej struktury Kościoła.

Tego rodzaju zanik ma miejsce podczas prześladowań Kościoła lub podczas długotrwałej schizmy. Tak na przykład w Chinach mamy do czynienia z oficjalnym Kościołem katolickiem, podległy Patriotycznemu Stowarzyszeniu Chińskim Katolików, uznawanym przez rząd, rodzaj chińskich „księży patriotów”, którzy jednak zostali ekskomunikowani i zasuspendowani przez papieża i dlatego *de facto* znajdują się w schizmie. Istnieje także ukryta hierarchia Kościoła podziemnego, która wyświęca księży bez zgody i wiedzy „państwowego” biskupa oraz udziela sakramentów wiernym.

Z punktu widzenia lokalnych „patriotycznych” biskupów są to działania nieregularne kanonicznie, a konkretni księża podlegają suspensie. Natomiast z punktu widzenia księży i katolików podziemnych to „oficjalny” Kościół w Chinach jest ekskomunikowany i trwa w nieposłuszeństwie. Sprawa jest w poszczególnych wypadkach jeszcze bardziej skomplikowana, jak to życie, ale właśnie dla takich przypadków została wprowadzona reguła *salus animarum suprema lex* oraz *Ecclesia supplet*.

Z punktu widzenia teologii zarówno sakramenty Kościoła „państwowego” jak i podziemnego są przynajmniej ważne (*valide*). Sakramenty Kościoła „państwowego” są na skutek schizmy niegodziwe (*ilicite*), a ponieważ przebywanie w podziemiu przestrzeganiu przepisów ogólnie nie służy, toteż nie można wykluczyć, iż także niektóre sakramenty udzielane w Kościele podziemnym mogą być niegodziwe (*ilicite*). W tak ekstremalnych przypadkach totalitaryzmu nie można wymagać od przeciętnego chińskiego katolika, by miał on pełne rozeznanie w kwestii problemów kanonicznych jak i orientację co do tego, kto i dlaczego jest prawdziwym Kościołem, a kto i dlaczego nim nie jest.

Chiński katolik idąc na mszę i przyjmując sakramenty z rąk księdza kierując się pewnością moralną słusznie domniemywa ich ważności nawet wtedy, jeśli by obiektywnie w konkretnym wypadku ważne nie były (brak jurysdykcji). W tym wypadku zachodzi zasada *Ecclesia supplet*, ponieważ cały Kościół w duchowy i mistyczny sposób niejako pracuje na ważność udzielanych w tak skomplikowanych i wątpliwych okolicznościach sakramentów. Podobnie rzecz miała się podczas Wielkiej Schizmy Zachodniej, w której trzech papieży ekskomunikowało swoich konkurentów oraz ich zwolenników. W czasach, w którym nawet nie wszyscy święci wiedzieli, kto jest prawdziwym papieżem, każdy katolik był przynajmniej dwukrotnie ekskomunikowany, mianowicie przez konkurentów uznawanego przez siebie papieża. Jednak sakramenty sprawowane we wszystkich obediencjach, to jest w częściach Kościoła uznającego danego papieża lub antypapę, były ważnie.

Zasada *Ecclesia supplet* obowiązuje według niektórych kanonistów i piszącego te słowa nawet w przypadku, gdyby ktoś wyspowiadał się u człowieka przebranego za księdza, który w rzeczywistości księdzem by nie był, a penitent by o tym nie wiedział. Mimo to, na skutek zasady *Ecclesia supplet*, penitent otrzymałby w tym jednym wypadku ważne rozgrzeszenie. Chociaż jest to przykład skrajny to dowodzi on, iż zasada *Ecclesia supplet* działa ewidentnie na rzecz wiernego pozostającego w ignorancji niezawinionej i niepokonywalnej.

Jeżeli dopełniam z mojej strony wszystkich warunków ważnej spowiedzi i spowiadam się u człowieka wyglądającego jak ksiądz, siedzącego w konfesjonale, przyjmującego moją spowiedź i udzielającego mi rozgrzeszenia, bo kierując się pewnością moralną mogę przyjąć, że jest on rzeczywiście księdzem. Jeżeli, nie daj Boże, pięć lat po fakcie mojej spowiedzi dowiedziałbym się, że był to ktoś księdza udający, to moja spowiedź na zasadzie *Ecclesia supplet* byłaby ważna. Co prawda człowiek ten byłby *de facto* pozbawiony władzy kapłańskiej i tym samym jurysdykcji, ale w tym wypadku Kościół uzupełniłby te braki.

Copyright Mavientura Projects e.K> „Dzieje grzechu” lub o tym, że Bractwo św. Piusa X nie jest ratunkiem Kościoła (20 z 22). | 4

W przeciwnym razie każdy wierny musiałby rządać kompletu aktualnych dokumentów, poświadczonych notarialnie oraz musiałby przeprowadzać dochodzenie kanoniczne we własnym zakresie, czy aby na pewno święcenia tego księdza były ważne, kto go kiedy wyświęcał i czy święcenia tego biskupa etc. także były ważne jak i święcenia biskupa wyświęcającego biskupa.

W takich warunkach jakieś 99,9% sakramentów nie byłoby udzielanych, bo wierni do końca nie wiedzieliby, czy są ważne i godziwe. Jednak świętość sakramentów *foro interno* – w zakresie wewnętrznym czyli w obrębie sumienia oraz *foro externo* – w zakresie zewnętrznym czyli w obrębie organizacji kościelnej jest tak istotna i ważna, że Kościół ewentualne braki rzeczywiście uzupełnia, gdyż obowiązuje zasada: *sacramenta propter homines* – „sakramenty są z powodu ludzi”.

Zatem zasada *Ecclesia supplet* istnieje i działa, ale wyłącznie w wyjątkowych okolicznościach podanych przez kanon 144 (can. 209, CIC 1917). Zasady systemowej, jak robi to Bractwo, z niej czynić nie wolno, gdyż przekracza to ramy kanonu 144 (can. 209, CIC 1917).

[63] http://forum.piusx.org.pl/forum/index.php?topic=455.0 Por. *Katholischer Katechismus zur kirchlichen Krise*, 187-192.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related